

665

Przegląd

Warszawa
21/27-01-2013
T. / Nr 4



665 EWLONGA
KULTURALIA

NA POWAŻNIE

CARLO W GROBOWCU

Opera „Don Carlo”, to znaczy „Don Carlos”, jedna z najlepszych w dorobku Verdiego, pojawiła się na deskach warszawskiej Opery Narodowej. Wspaniała muzyka poprowadzona z wielkim znawstwem i wycuciem przez autentycznego Włocha, także o imieniu Carlo, płynie przez prawie cztery godziny z jedną przerwą. Tytułowy bohater to tenor, w warszawskim przedstawieniu również Włoch, Giancarlo Monsalve, spisujący się znakomicie, ale dla akcji dramatu ważniejszy jest jego ojciec, król Filip II, któremu syn uwodzi żonę. W rolę króla wcielił się świetny polski bas Rafał Siwek. Towarzyszy mu złowrogi bas Wielkiego Inkwizytora (Radosław Żukowski). Wyśmienicie uzupełnia polską stawkę

Agnieszka Zwierko jako spiskująca Księżna Eboli, jednak kluczową postacią jest piękna Elżbieta Walezy, którą wykreowała Nataliya Kovalowa. Wszystkie głosy brzmią mocno i soczyście, mimo to przedstawienie jest trudne w odbiorze z powodu statycznej, schematycznej reżyserii. Bohaterowie nie wychodzą

z wielkiego grobowca, w którym nie ma żadnych mebli, poza trumną pojawiającą się w jednej ze scen. Gdy ktoś chce usiąść, kładzie się na podłodze. Ale nie można narzekać, przedstawienie przeniesiono z Amsterdamu.

Bronisław Tumilowicz



Giuseppe Verdi, „Don Carlo”, dyrygent Carlo Montanaro, reżyseria Willy Decker, scenografia Wolfgang Gussmann, przygotowanie chóru Bogdan Gola, Teatr Wielki-Opera Narodowa, premiera 16 stycznia 2013